

A toru wciąż brak

138 kierowców, ponad 50 tysięcy widzów! Nigdy dotąd wyścigi samochodowe w Polsce nie zgromadziły takiej liczby uczestników i tylu tysięcy chętnych obejrzenia zawodów. Pod tym względem I eliminacja wyścigowych samochodowych mistrzostw Polski rozegrana w minioną niedzielę na poznańskim lotnisku Ławica nie miała sobie równych.

Już to zestawienie liczby startujących i widzów powinno dać wiele do myślenia tym, którzy wyścigi ledwie dostrzegają lub wręcz mają do tego sportu wrogi stosunek. Dodajmy, że wspomniane 50 tysięcy widzów zmuszonych było oglądać 5-godzinne zawody w najprymitywniejszych warunkach, stojąc niczym na pustyni wzdłuż czterokilometrowej trasy wytyczonej na pasach startowych. Tylko podziwiać wytrzymałość.

Jeśli tylu widzów potrafi ściągnąć eliminacja mistrzostw Polski, ilu przyszłoby oglądać wyścigi w silnej obsadzie międzynarodowej? Taka impreza w najbliższych latach nam nie grozi. Do Polski żaden liczący się w Europie kierowca nie przyjedzie, bo nie miałby gdzie jeździć. Budowa toru wciąż jest w sferze projektów. Może frekwencja na poznańskim lotnisku przekona wreszcie ludzi, od których zależy decyzja budowy toru, że jest on naprawdę potrzebny. Korzystanie z lotnisk ma tę wadę, że mogą one być udostępniane jedynie w niedzielę, rezultat: w tym samym dniu trening zapoznawczy, ze względu na ograniczony czas i wielu startu-

jących ograniczony do maksimum trzech okrążeń, a i to „ruch w interesie” od 6 rano do 6 wieczór.

Mimo piętrzących się trudności, braku sprzętu i tras nie zahamuje rozwoju tego sportu i zainteresowania nim. Takie są realia. I warto się z nimi liczyć. Ojcowie Poznania, którzy objęli patronat nad wyścigami, sami zdziwieni olbrzymim zainteresowaniem nim, wystąpili z wnioskiem budowy toru w Poznaniu. Szybko znalazło się miejsce, gdzie mógłby powstać, ponoć zapewnili wszelką niezbędną pomoc. Oby szybko o tym nie zapomnieli. Tyle już było projektów...

Wyścigi rozegrano w 11 klasach. Startowały samochody od małych Fiatów 126p, po Renault 12 Gordini, Alfę Romeo i Porsche Carrera oraz kilkanaście samochodów wyścigowych. Najszybszy jak w latach ubiegłych Adam Smorański na Porsche.

Następna eliminacja mistrzostw Polski (3-4.V.), która miała się odbyć na krzyżówce szos pod Szczecinem, została odwołana.